Nr. 33 Kraków, Sobota 29 stycznia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Polityka gospodarcza w Galicyi.

Demokratyzacya kraju a życie ekonomiczne.

Poseł tow. **Diamand** wydał niedawno znakomitą książkę p. t. „Położenie gospodarcze Galicyi przed wojną“ (Lipsk). Omawia w niej na podstawie skrzętnie zebranych i umiejętnie zestawionych cyfr finanse krajowe, politykę celną i kolejową, sprawę kanałów, rozwój rolnictwa i przemysłu, położenie warstwy robotniczej, szkolnictwo, emigracyę i wiele jeszcze innych zagadnień olbrzymiej doniosłości.

Wrócimy w szeregu artykułów do treści tej książki, którą gorąco polecamy naszym czytelnikom, jako wprost rzadkie źródło obfitych informacyj i dyrektyw polityczno-gospodarczych.

W pierwszym rozdziale autor chakteryzuje istotę demokratyzacyi kraju, jako wyniku jego rozwoju gospodarczego:

Rolnicze tradycye na wszelkich polach panują prawie niepodzielnie nad umysłami, rządzącymi krajem, cała dążność polityki gospodarczej skierowaną jest na stworzenie dogodnych warunków dla rolnictwa w tradycyjnej jego formie,

Niedomagania gospodarcze zmuszają wprawdzie do zastanowiania się nad zmianami, do podnoszenia nowych haseł, ale w rzeczywistości nic się nie zmienia i zmienić nie może, **jak długo rządy kraju nie przejdą w ręce przedstawicieli nowych form gospodarczych.**

Żądania państwa w kierunku świadczeń na bardzo skomplikowaną i drogą administracyę, na nader kosztowną gotowość bojową, przewyższają już dawno galicyjską możność opłacania podatków. Dla każdej z warstw społeczeństwa podatki są zbyt uciążliwe, a suma ich nie wystarcza na pokrycie niezbędnych potrzeb. Ubezpieczenie na starość, nakładające na obywateli pewne ciężary, a mimo to życzliwie witane i przez najuboższe kraje Austryi, dla Galicyi jest nie do przyjęcia ze względu na niewygórowane zresztą opłaty. Nowe to świadczenie w gotówce, powiadają przedstawiciele chłopów i drobnomieszczan, przekracza nasze siły. Wielka własność oświadcza, że nie może opłacać ubezpieczenia swych robotników, co przy dzisiejszych formach jej gospodarki nie jest nieprawdopodobnem, a wielkiego przemysłu jakby nie było.

Jeżeli tak trudno zdobyć środki na, że tak powiem, pokrycie potrzeb osobistych, cóż dopiero, gdy rozchodzi się o potrzeby publiczne. Toteż kraj nie może znaleźć funduszów na liczne potrzeby rządu krajowego. Opłacanie szkól, wprowadzenie racyonalnego szpitalnictwa,— oto żądania, którym z powodu braku funduszów zarząd kraju sprostać nie może, a przytem mamy w Galicyi najwyższe dodatki do podatków państwowych, najwyższe krajowe podatki w Austryi, a w sumie tak mało, że i części tych kwot, co Austrya Niższa lub Czechy na rządy autonomiczne wydawać nie możemy. Cóż dopiero, gdy rozchodzi się o fundusze na potrzeby kulturalne, na książki, na piśmiennictwo, na cele bojowości, zaprzątającej teraz wszystkie umysły! Nierozwinięta wytwórczość kraju tworzy niedobory we wszystkich dziedzinach życia.

Warstwa, rządząca krajem, niezbite dała dowody, że bez względu na talenta, zapełniające jej szeregi, kraju z dzisiejszego położenia dźwignąć nie potrafi.

Demokratyzacya sejmu i parlamentu, to przejawy dążenia kraju do przeistoczenia się, **wyniki dążności gospodarczych,** torujących sobie drogę, mimo zgrzytu niechęci w szeregach obszarników podolskich i wstecznictwa!

Nowe formy życia publicznego wymagają poznania zagadnień społecznych, czekających rozwiązania.

Galicya jest krajem, obfitującym w bogactwa przyrody, posiada wszystkie warunki wytwarzania nieprzebranych bogactw. Pokłady węgla dziesięćkroć bogatsze niż czeskie, śląskie, morawskie i austryackie razem, pola naftowe, ciągnące sie wzdłuż Karpat w nieobliczonem bogactwie, ludność do pracy przemysłowej wysoce uzdolniona, wysoka kultura warstw wyższych,— wszystko składa się na przekształcenie kraju z piekła nędzy na siedlisko ogólnego dobrobytu.

Warunki usuną braki, stanowiące hamulec szybszego rozwoju, powstać musi w kraju silna wola, dążąca bezwzględnie do jego przeistoczenia na nowoczesną organizacyę społeczną. Demokratyzacya kraju nie jest żądaniem polityków, nie mogących dobić się znaczenia w arystokratycznej atmosferze rządzącej dzisiaj warstwy, nie jest doktrynerskim ideałem ideologów, zapatrzonych w republikę francuską. **Demokratyzacya Galicyi jest gospodarczą koniecznością,** jest warunkiem podniesienia kraju na wyżyny, do których dojść musi, jeżeli niema się potoczyć w przepaść nędzy i barbarzyństwa.

Wystarczy porównać położenie gospodarcze Czech ze stanem Galicyi, porównać warunki obu krajów, aby dojść do przekonania, że skutecznie do najwyżej wytkniętych celów gospodarczych dojść potrafimy, jeżeli uda się organizacyę społeczeństwa przystosować do jego rzeczywistych potrzeb.

Czasy tradycyjnej polityki gospodarczej minęły dla kraju, ale minęły także dla rolnictwa. Nowe warstwy utorują sobie drogę i do rządów, do stanowienia o losach kraju, gdyby nawet dzisiejsze ich pokolenie było za służalczem i za słabem, by ująć ster w swe ręce; muszą one wydać sterników ze swego łona — tego wymaga nieodzowna potrzeba kraju.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 28 stycznia: **Wiedeń,** 29 stycznia.

Rosyjski teren wojny: Koło Toporowca na granicy besarabskiej zaskoczyły dziś rano oddziały środkowo-galicyjskiego pułku piechoty nr. 10 rosyjską przednią pozycyę, zdobyły ją w walce ręcznej, zasypały rosyjskie okopy i odprowadziły znaczną część załogi jako jeńców. Zresztą nic nowego.

Włoski teren wojny: Prócz zwykłych walk artyleryjskich i mniejszych przedsięwzięć minął wczorajszy dzień bez wydarzeń.

Rozbrajanie Czarnogórców dobiega końca.

Nasze wojska obsadziły także okolicę Gusinje i także tu nie napotkały nigdzie na opór. Rozbrojenie wojska czarnogórskiego jest na ukończeniu.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 28 stycznia: **Berlin,** 29 stycznia.

Ostrzeliwanie Reims. — Atak powietrzny na Fryburg.

W odcinku Neuville odparto ataki Francuzów na granaty ręczne wśród wielkich strat dla nich. Jeden z naszych lejów, powstałych wskutek wybuchu, pozostał w ręku nieprzyjacielskim. Zdobycz z 26 stycznia powiększyła się o cztery karabiny maszynowe i dwie maszyny do rzucania min. Na wielokrotne ostrzeliwanie miejscowości poza naszym frontem przez Francuzów odpowiedzieliśmy ogniem na Reims. Przy wzgórzu 285, na północny wschód od La Chalade, obsadziły nasze wojska po walce jeden lej, wysadzony przez nieprzyjaciela.

O nocnym napadzie nieprzyjacielskim z powietrza na otwarte miasto Fryburg niema jeszcze ostatecznych wiadomości.

W angielskiej Izbie gmin podawano wyniki walk powietrznych, na które najlepiej odpowiedzieć następującem zestawieniem strat w latawcach naszych i nieprzyjacielskich: Od czasu opublikowania naszego ostatniego zestawienia z 6 października 1915, a więc w czasie od 1 października z. r., przepadło niemieckich aeroplanów na froncie zachodnim w walce powietrznej 7, przez zestrzelenie z ziemi 8, zaginął 1, ogółem przepadło 16. Nasi zachodni nieprzyjaciele stracili w tym czasie w walce powietrznej 41 aeroplanów, przez zestrzelenie z ziemi 11, przez niedobrowolne wylądowanie wewnątrz naszych linij 11, ogółem 63. Wyliczamy tu jedynie straty nieprzyjaciela, przez nas napewne stwierdzone, to jest w tych wypadkach, gdzie nieprzyjacielskie aeroplany wpadły w nasze ręce.

Wschodni teren wojny: Po obu stronach Widzów (na południe od Dźwińska), tudzież między Stochodem a Styrem odbyły się mniejsze potyczki, przy których wzięliśmy jeńców i materyał.

Bałkański teren wojny: Nic nowego. *Naczelne kierownictwo armii.*

Po kapitulacyi Czarnogóry.

Rozbrojenie Czarnogóry.

Korespodent wojenny Lennhof donosi: Podczas gdy na wschodnio galicyjskim i besarabskim froncie panuje względny spokój, zajmowanie Czarnogóry posuwa się szybko naprzód.

Ludność jest dla wojsk austryackich bardzo uprzejmą i jak się okazało, panslawistyczna agitacya wielkoserbskich agitatorów wśród ludności czarnogórskiej zupełnie się nie udała.

Należy się spodziewać, że po ogłoszeniu przez rząd austryacki tekstu układu kapitulacyjnego z Czarnogórą, zamilkną kłamliwe doniesienia prasy czwórporozumienia.

Król czarnogórski a Poincare.

Paryż, 29 stycznia.

(BK) Król czarnogórski wyraził Poincaremu telegraficznie podziękowanie za świetne zachowanie się francuskiego rządu, wyraził też zapewnienie swego **oddania się dla sprawy koalicyi,** oddania się, które jest i pozostanie niezmiennem.

Rosyjskie zarzuty przeciw Włochom.

„Berl. Tageblatt“ donosi: „Nowoje Wremia“ zwala winę kapitulacyi Czarnogóry na Włochy. Łowczen byłby się jeszcze bardzo długo mógł trzymać, gdyby Włochy dostarczyły na czas ciężkich dział i amunicyi. Dziennik stwierdza dalej, iż brak czasu lub też złe drogi są zupełnie nieprawdziwym wybiegiem Włochów. Możnaby jeszcze wiele innych podobnych grzechów włoskich przytoczyć. Nagła kapitulacya króla Nikity była niespodzianką dla całej Rosyi, ponieważ wszyscy byli jak najmocniej przekonani, że Czarnogóra jest niezdobytą. Oprócz moralnego ciosu, jaki spotkał Rosyę, kapitulacya Czarnogóry jest poważnem niebezpieczeń-

swem dla Serbów w Albanii. Nigdy nie przypuszczaliśmy — kończy „Nowoje Wremia“ — aby Skutari mogło wpaść w ręce wroga bez walki.

Z Bałkanu.

Przed atakiem na Saloniki.

Lugano, 29 stycznia.

„Giornale d'Italia“ pisze, że ze strasznem naprężeniem oczekiwane jest rozpoczęcie ataku państw centralnych na Saloniki. Błąd tkwi w tem, że przypisuje się Salonikom zbyt wielkie znaczenie. Byłoby rozsądniejszem przygotować lud do tego, że Saloniki nie będą w stanie wytrzymywać napór państw centralnych **dłużej, niż przez parę tygodni.**

Poważna sytuacya w Grecyi.

Korespondent „Voss. Ztg“ donosi z Konstantynopola: Jak twierdzi jeden z dyplomatów, sytuacya w Grecyi jest obecnie **bardzo poważną.** Naczelne dowództwo wojskowe greckie rozpoczęło nową **dyslokacyę wojsk** i zamierzało ją uskutecznić również drogą morską, lecz wojenne okręty francuskie i angielskie nie pozwoliły na to.

Po śmierci Theotokisa.

Ateny, 29 stycznia.

(BK). (Reuter). Półoficyalnie podano do wiadomości, że śmierć ministra Theotokisa nie wpłynie w żaden sposób na politykę rządu.

Apel Pasicza do Francyi.

Prezydent ministrów serbskich Pasicz, przebywający na Korfu, wystosował do Francyi naglący apel o pomoc. Pomoc musi być jak najprędsza, w Albanii bowiem błąka się 120.000 Serbów. Jeśli się ich zaprowiantuje i uzbroi, to będą oni mogli stawiać opór.

Wojsko serbskie.

Korespondent „Berl. Tagebl.“ donosi z Sofii, że starania czwórporozumienia, aby nanowo zorganizować armię serbską, napotykają na ogromne trudności. Tylko te resztki, które stoją pod Tiraną, Kroją i Elbassanem w liczbie **15.000,** mają broń, amunicyę itd. Reszta — to głodny, wynędzniały tłum nieszczęśliwych ludzi.

Z Albanii.

Lugano, 29 stycznia.

(BK). Włoskie dzienniki donoszą, że Bułgarzy idą z Elbassan i od jeziora Ochrida **na Berat,** a wojska austro-węgierskie po obsadzeniu Alessio **w drodze do Durazzo** doszły do rzeki Ismi.

Dzienniki podnoszą też, że, pominąwszy 10 tysięcy ludzi, towarzyszących wiernemu Włochom Essadowi-baszy, szczepy albańskie południowe i północne należy doliczyć do nieprzyjaciół. Półurzędowe ogłoszenia zaznaczają, że położenie w Albanii jest **dla Włoch złe,** nawet bardzo złe.

Haga, 29 stycznia.

(BK). Jak donosi jedno z pism porannych, biuro Reutera donosi z Rzymu, że wczorajsza rada ministrów uchwaliła **bronić jak najsilniej Walony.** Konieczne zarządzenia już wydano.

Lugano, 29 stycznia.

„Idea Nationale“ donosi: **Ewakuacya San Giovanni di Medua** już rozpoczęła się, ponieważ zbliżają się silne kolumny austryackie. Resztki uciekających wojsk schroniły się do Durazzo.

Wojska austryacko-węgierskie zajęły wielkimi siłami **Alessio** i znajdują się już **w pół drogi do Durazzo.**

Zajścia w Lozannie.

Berno szwajcarskie, 28 stycznia.

(BK). We czwartek dnia 27 b. m. w południe przed niemieckim konsulatem w Lozannie, który z powodu urodzin niemieckiego cesarza wywiesił niemiecką chorągiew, odbyła się demonstracya uczniów, studentów i robotników, przyczem chorągiew zerwano. Rada związkowa na osobnem posiedzeniu postanowiła wyrazić niemieckiemu posłowi żywe ubolewanie z powodu tego wypadku. Władze związkowe zarządziły śledztwo przeciw winnym.

Berno szwajcarskie, 29 stycznia.

(BK). Szwajcarska agencya telegraficzna. Ponieważ **w Lozannie** wczoraj wieczór **ponowiły się manifestacye,** rada związkowa postanowiła wysłać prezydenta związkowego Decoppeta dla omówienia sytuacyi do Lozenny. Policya dokonała kilku aresztowań. Znaleziono osobę, która zerwała chorągiew z budynku konsulatu niemieckiego.

Berlin, 29 stycznia.

(BK). Biuro Wolffa donosi: Jak się dowiadujemy, poseł szwajcarski w Berlinie zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych, aby złożyć wyrazy żywego ubolewania z powodu wypadku w Lozannie. Poseł dodał, że uwięziono 3 osoby, które odpowiedzą przed sądem karnym. Rząd wyraził posłowi podziękowanie za rychłe załatwienie ubolewania godnego zajścia przez radę związkową.

Deputacya z Dalmacyi u cesarza.

Wiedeń, 29 stycznia.

(BK) Wczoraj w południe przyjął cesarz w Schoenbrunie w obecności namiestnika hr. Attemsa deputacyę, złożoną z przedstawicieli wszystkich gmin Dalmacyi z prezydentem dr. W. Ivcevicem na czele. Deputacya powitała jawienie się cesarza w sali posłuchań ożywionymi okrzykami: Živio! Dr Ivcevic wygłosił do monarchy przemowę hołdowniczą. Cesarz odpowiedział w serdecznych słowach, podkreślając przywiązanie ludu dalmatyńskiego.

Po dłuższym *cerclu* cesarz odprawił członków deputacyi w łasce słowami ponownej podzięki. Deputacya z Schoenbrunu udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie przyjął ją minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe. Dr Ivcevic przedłożył imieniem deputacyi szereg próśb, prosząc o ich uwzględnienie ze względu na wspaniałe czyny żołnierzy dalmatyńskich i gotowość kraju do ofiar.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 29 stycznia.

(BK). Sejm przyjął po krótkiej dyskusyi projekt ustawy w sprawie ugodowego zaspokajania żądań, zgłoszonych na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych. Poseł Huszar uzasadniał następnie wniosek w sprawie reformy opieki wojennej. Prezydent ministrów oświadczył, że sanacya niedogodności ustawy niebawem nastąpi. Izba w duchu żądań prezydenta ministrów oświadczyła się. Następne posiedzenie 3 lutego.

Wojna łodziami podwodnemi.

Londyn, 29 stycznia.

(Reuter). Korespondent "Evening Post" w Waszyngtonie oświadcza, że sekretarz państwa Lansing przed kilku dniami konferował z ambasadorem angielskim, francuskim i innymi przedstawicielami rządów koalicyi i wręczył im memorjał w sprawie uregulowania wojny łodziami podwodnemi. W memoryale tym zawarte jest pod 1) żądanie, by sojusznicy zgodzili się zaniechać uzbrajania swoich okrętów handlowych w jakikolwiek sposób, 2) podane jest do wiadomości, że jeżeli sojusznicy zgodzą się na tę propozycyę, to Niemcy i Austro-Węgry będą uproszone, by przyobiecały, że żaden okręt handlowy bez ostrzeżenia nie będzie storpedowany, lecz że będzie się czyniło użytek z prawa udania się na okręt, by zbadać jego ładunek, a jeżeli zarządzone będzie zniszczenie okrętu, w sposób zgodny z ustawami, to podróżni i załoga będą odstawieni w miejsce bezpieczne.

Okrucieństwa rosyjskie.

Wiedeń, 29 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: M. Tannenbaum, sekretarz miejski z Kocmania, zeznał, co następuje:

15 lutego o godz. 2 zrana wyciągnął mnie z łóżka żandarm rosyjski i wraz z innymi zakładnikami żydowskimi odstawił do Galicyi. Po drodze eskortujący nas żołnierze nademną i towarzyszami mojej niedoli ciężko się znęcali. — W Galicyi przebyłem mniej więcej trzy kwartały i na własne oczy widziałem, jak strasznych okrucieństw dopuszczali się Rosyanie na wyznawcach mojej wiary. Tylko najstraszniejsze okrucieństwa chcę tu wymienić. 17 kwietnia w nocy wszystkich 5.000 żydów, żydówek i ich dzieci spędzono i wydalono z Zaleszczyk. Pod eskortą w nocy gnano ich w kierunku ku Tłustemu. Kozacy i eskortujący to żałosne grono, do krwi **bili starców,** którzy nie mogli szybko nadążyć. Niejednokrotnie **kłuli kozacy tłum,** jeżeli nie dość szybko posuwał się naprzód. Nawet dzieciom i kobietom nie szczędzono razów nahajek. W czternastu godzinach słabi starcy, ciężarne kobiety i małe dzieci odbyły 40 km. Część tych nieszczęśliwców **padła od głodu** i pragnienia.

W Ułaszkowcach, Jezierzanach, Jagielnicy, Tłustem i Czortkowie, gdzie zabrani z Zaleszczyk i Szkła żydzi mieszkali w budach, szopach i stajniach, szalała cholera; z powodu głodu, zimna i t. d. w krótkim czasie przeszło 1000 żydów na tę chorobę zginęło. Dzieci zmarłych na cholerę żydów tuzinami tułały się po drogach, żebrząc o chleb. Przejeżdżający oficerowie rosyjscy i żołnierze bili je do krwi. Pozostali przy życiu żydzi użyci zostali do pracy koło szańców nad Seretem. Nawet ciężko chorych do tego zmuszano. Wśród strasznych znęcań się ci słabi ludzie, do pracy przy szańcach niezdatni, musieli pracować od 6 rano do 8 wieczór. Kozacy bez przerwy ich bili. Wiem z pewnością, że w pierwszym czasie 10 żydów ze Śniatyna zmarło z głodu. Gwałcenia były na porządku dziennym. W Ułaszkowcach żołnierze rosyjscy jednego tylko dnia zgwałcili 30 kobiet i dziewcząt, usunąwszy poprzednio przemocą mężów i rodziców.

Dwukrotnie w obecności rodziców żołnierze rosyjscy zgwałcili 12-letnie dziewczęta żydowskie. Podczas eskorty żydów część żołnierzy gwałciła żydówki, wyrwane ich mężom i to w obecności tych ostatnich. W Ułaszkowcach 1 września zakłuto żydówkę i dwoje jej dzieci w wieku 2 do 4 lat, by oficerom i towarzyszom dać widowisko.

Kronika wojenna.

Bombardowanie Fryburga. 27 b. m. wieczór po godz. 10 dwaj lotnicy nieprzyjacielscy rzucili na miasto 5 bomb. Wyrządzona została tylko szkoda materyalna. Z ludzi nikt nie jest ranny.

Szwecya. „Temps“, omawiając obrady szwedzkiego parlamentu, wskazuje, że sympatye szwedzkie skłaniają się coraz bardziej na stronę Niemiec.

Sesya parlamentu angielskiego została dnia 27 b. m. zamknięta.

KRONIKA.

Sucharki na wodzie. Magistrat zwraca uwagę interesowanych kupców, iż zużywanie sucharków na wodzie podlega tej samej kontroli, co chleb i mąka, że zatem sprzedawać te artykuły wolno tylko za kartami dla kontroli spożycia chleba i mąki za odcięciem kuponu karty.

W Złoczowie stosunki są zupełnie normalne. Ludność dowodzi na każdym kroku zimnej krwi i wielkiego wyrobienia, oddając się bez przerwy swoim zwykłym zajęciom gospodarczym. Na stanowisku kierownika starostwa zaszła zmiana: obecnie zajął to stanowisko pułk. Bastgen. W mieście założonym będzie komitet aprowizacyjny miejski, zamiast powiatowego. Takie same komitety lokalne powstaną w innych miastach powiatu złoczowskiego. W mieście funkcyonuje gimnazyum prywatne. Nędza jest spora, ponieważ do Złoczowa się schroniło i przebywa bardzo dużo ludzi ze spalonych przez Moskali miasteczek, jak Biały Kamień, Gołogóry i t. d. — Epidemia tyfusu się zmniejsza.

Przygotowanie szpiegów rosyjskich dla Szwecyi. Przy przeszukiwaniu we Lwowie domu, w którym się mieściły biura zarządu rosyjskiej żandarmeryi u boku rosyjskiego generał-gubernatora Galicyi, zrobiono znamienne odkrycie. A mianowicie znaleziono pewną ilość podręczników do nauki języka szwedzkiego. Żandarmi we Lwowie musieli się uczyć po szwedzku! Co to mówi? Oto zapewne nic innego, jak odsłonięcie dalszych planów rosyjskich, robienie systematyczne przygotowań do wyprawy na Szwecyę. W tym celu już zawczasu żandarmi rosyjscy musieli się uczyć po szwedzku.

Zagadka czarnogórska a król Nikita.

Podczas gdy generalny konsulat czarnogórski w Rzymie obwieszczał — imieniem prezydenta ministrów czarnogórskich Miuskovicza — jego telegram prawdziwy, czy fikcyjny, ułożony już na terenie włoskim w Brindisi, iż Czarnogóra cofa swoją kapitulacyę — składanie broni przez wojska czarnogórskie odbywało się i odbywa w dalszym ciągu bez przerwy według litery umowy kapitulacyjnej... Co więcej, dla ujednostajnienia i uporządkowania tego aktu komenda austryacka wydała dokładne wskazówki pod datą 25 b. m., które przyjęli funkcyonujący, jako delegaci czarnogórscy, generał Becir i major Lompar.

Słowem, na miejscu nic się nie zmieniło; rzekome cofnięcie aktu kapitulacyi pozostało bez wpływu, jak zdala niknący dym... W ten sposób „podstęp wojskowy“ — jak zgłoszenie kapitulacyi przedstawili w dwu stolicach koalicyi: Rzymie i Paryżu rezydenci czarnogórscy — nabiera cech raczej manewru dyplomatycznego, dodajmy, w guście polityki nikitowej. Mianowicie w interesie niestracenia i względów czwórsojuszu puszczono blagę o zamiarze dalszej walki. Działo się to może, jako gra ukartowana z dyplomacyą włoską i francuską, ażeby taką wiadomością zatrzeć doraźne, silne wrażenie związane z faktem, że zaszła pierwsza prośba o pokój, że uczyniła to klientka czwórsojuszu, Czarnogóra.

Nie jest wykluczonem, a moment ten podkreśla np. „Frankfurter Zeitung“, że sam król Nikita był autorem powyższej kombinacyi.

Słowem, powtarzamy, na terenie czarnogórskim nikt zobowiązania kapitulacyjnego nie łamie, kraj wobec Austryi postępuje obecnie, jak podkreślają komunikaty austryackie, bez zarzutu.

Dla koalicyi stwarza się kołysankę o niezaniechaniu walki...

Na tę mistyfikacyę milcząco „godzi się“ król Nikita i za cenę takiego fałszu osiąga przytem i uspokojenie opinii włoskiej, która poczynała się zwracać przeciwko królowej włoskiej, jako córce króla czarnogórskiego, i gościnę we Francyi, skąd — jakby z dalekiego obserwatoryum — może śledzić za wypadkami w kraju.

Może następnie, jak właśnie sądzi „Frankf. Zeitung“, przebiegły Nikita myśli, że takie stanowisko nieokreślone i zdala — pozwoli mu spenetrować, jakie okażą się warunki, które prowizorycznemu, czy zastępczemu rządowi w Czarnogórze koniec końców zostaną kiedyś przedłożone.

Wówczas on, będąc poza sferą tego, co się w kraju dzieje, będzie w stanie — jak sobie, być może, przedkłada — jeszcze ewentualnie zabiegać o jakieś polityczne „naddatki“, przyczem zależnie od chwili i dworów, do których kołatać będzie, może akcentować, że z jego inicyatywy zgłoszono kapitulacyę, lub zapierać się, że po rozmyśle z zamiarem kapitulacyi był zerwał.

Podobne wyjaśnienie, a raczej cały splot wyjaśnień, opartych na znanej psychice króla czarnogórskiego i jego niespożytej ruchliwości, bliższym jest może prawdy, niż „romantyczne“ wyjaśnienia, iż król Nikita został zahukany i zmuszony do cofnięcia się i milczenia przez jakieś spory rodzinne, przez opozycyę „młodych“, przez nieprzejednane stanowisko niektórych generałów — z Vukoticzem, kuzynem swej żony, na czele.

Zwłaszcza, jeżeli sprawdzi się wiadomość, iż Vukoticz już poddał się też, zgłosiwszy się do Danilovgradu, odpadnie w zupełności legenda „generalska“.

A z chwilą gdy ustali się opinia, iż król Nikita uważał za rzecz „sprytniejszą“ usunąć się podczas wykonywania warunków kapitulacyjnych z Czarnogóry i obrać emigracyę z marszrutą na Włochy — mógł mu się tem snadniej nasunąć fortel o wyparciu się kapitulacyi, zwłaszcza że wykonawcami stali się i tu inni... Czyli i tu otworem pozostawiona furtka do zaparcia się.

I tu — i tam *alibi*.

Stary, przebiegły polityk cetyński tą drogą może mniema dorównać w „neutralnej niewinności“ nowonarodzonemu dziecku.

Żelazne Wrota Dunajowe.

W „Vorwärts'ie“ znajdujemy ciekawy artykuł Gustawa Ecksteina, nawiązany do krytyki patetycznego frazesu w piśmie „Das Grössere Deutschland“, w którem znaczenie uwolnienia żeglugi Dunajowej od wrogich przeszkód, stawianych przez Serbów, powitano z nadmierną przesadą.

Eckstein konstatuje, że żegluga na Dunaju, mimo jego imponującej długości, przedstawia się bardzo skromnie: roczny spław towarów w obu kierunkach na wszystkich austryackich stacyach Dunajowych od Passawy do Preszburga, łącznie z Wiedniem, wyraża się cyfrą tonn, niewiele przekraczającą $1^1/_2$ miliona, podczas gdy na takiej Sprewie Berlin i Charlottenburg same 9 milionów tonn mają w obrocie.

O podobnym stosunku decydują warunki geograficzne, gospodarcze, polityczne. Jako ilustracya niektórych szczegółów może posłużyć porównanie Dunaju z Renem, lub Elbą. Podczas, gdy te dwie rzeki wpływają do ważnego w światowym ruchu szlaku morskiego, fale Dunaju giną w morzu Czarnem, będącem do pewnego stopnia, jakby zaułkiem — gdzieś na uboczu. Sprawia to, iż dolny Ren przepływa wśród sadów i bogatych miast handlowych, a końcowe odnogi Dunaju, jego „deltę“, otaczają gęstwiny leśne. Dodać należy, iż Dunaj i pod względem technicznym nastręcza dla żeglugi niezwykłe trudności: to wielkie spady, rwący nurt, to — zwłaszcza w dolnym biegu — ławy piasku i iłu składają się na cały szereg utrudnień i przeszkód. Te trudności spiętrzyły się najbardziej właśnie u t. zw. Żelaznych Wrót oraz w „delcie“ Dunaju.

Powyżej Żelaznych Wrót już dochodził Dunaj szerokości niemal dwukilometrowej, tu nagle ścieśnia się do 100, a w jednem miejscu do 60 metrów i spad rzeki, wynoszący poprzednio 4 centimetry na kilometr, wzrasta do 13 metrów. Skały podwodne i wiry pomnażają niekorzystne warunki. Delta zaś Dunaju u jego ujścia do morza Czarnego była długi czas kompletnie niedostępną dla wielkich okrętów skutkiem olbrzymich mas piasku i mułu.

Dwa kongresy europejskie, zajmujące się kwestyami pokoju, ubocznie decydowały i co do usprawienia Dunaju. Kongres paryski z r. 1856, który tworzył epilog wojny krymskiej, staraniem głównie Anglii powołał do życia „Europejską komisyę dunajową“, składającą się z przedstawicieli wielkich mocarstw, a mającą za zadanie regulacyę ujścia Dunaju. Kongres berliński z r. 1878, rozpatrujący stosunki, wynikłe z wojny turecko-rosyjskiej, uchwalił — w kwestyi Dunaju — usunięcie przeszkód w obrębie Żelaznych Wrót i zadanie to powierzył Austro-Węgrom. Tu zaś Austrya przekazała jego spełnienie węgierskiej połowie monarchii.

W czasach owych Węgry były krajem jeszcze wyłącznie agrarnym, niż dzisiaj. W interesie najbardziej wpływowych warstw na Węgrzech nie leżało udostępnienie rolniczym krajom bałkańskim przewozu ich produktów. Przed niemi zamykano szczelnie granice. Austro-Węgry wiodły nawet dwie „wojny celne“ z krajami bałkańskimi: z Rumunią w okresie lat 1886—1894, z Serbią — rozpoczętą w r. 1906. a trwającą właściwie z krótkiemi pozornemi raczej przerwami do wybuchu wojny światowej.

Podczas pierwszej z tych walk, jak konstatuje Eckstein, cofnął się był wywóz rumuński do Austro-Węgier w takim stopniu, że z wartości 67 milionów marek spadł na 7 milionów 200 tysięcy. Postradał jednak znacznie i wywóz z Austro-Węgier: z 75 milionów marek obniżywszy się do 42 milionów. Jeszcze wyraziściej wystąpiły skutki pojedynku celowego pomiędzy Austro-Węgrami i Serbią, odbijając się na dochodach rolnictwa serbskiego z jednej, a przemyśle austryackim z drugiej strony.

Wracając jednak do przekazanej Węgrom regulacyi Dunaju u Wrót Żelaznych — rozpoczęła się ona mimo dopominania się przemysłowych kół austryackich dopiero w r. 1890, a zakończyła się w r. 1896.

Tymczasem roboty przy ujściu i dolniejszym biegu dawno ukończone zostały — kosztem 60 milionów marek przez komisyę międzynarodową. — W rezultacie okręty angielskie, francuskie i niemieckie mogły z Czarnego morza przepływać do udostępnionej części Dunaju i dowozić wyroby przemysłowe do Rumunii i Bułgaryi, a wywozić produkty rolne, podczas gdy przemysł austryacki pozostawał przy drogich frachtach kolejowych.

Eckstein dla porównania ogromnej różnicy w kosztach przewozu lądowego i morskiego (w normalnych warunkach) przytacza następujący przykład. Z Katowic na Górnym Śląsku przewóz węgla koleją do Jass w Rumunii na przestrzeni 915 kilometrów pociągał za sobą kosztów $20^1/_2$ marek od tonny wagi. Tymczasem z Cardiff w Anglii do rumuńskiego portu na Dunaju—Galaczu na przestrzeni około 7.000 kilometrów koszta od tonny węgla wynosiły 10 marek.

W 1896 roku, jak zaznaczyliśmy, ukończoną została robota przy Żelaznych Wrotach. Koszta wyniosły w markach 37 milionów. Wykonanie jednak, jak stwierdzili fachowi krytycy, w tej liczbie prof. Arnold z Hannoweru wniosło niedostateczną poprawę w żegludze. Przy próbnej jeździe parowiec o sile 800 koni parowych holował prom z ładunkiem, wynoszącym 260 tonn z dużym bardzo wysiłkiem przez minut 75 na przestrzeni 1800 metrów.

Obok technicznych niedomagań utworzonego kanału wysokie taksy, policzane przez rząd węgierski za korzystanie z kanału i holowanie (przeciwko wysokości taks demonstrowały państwa interesowane, szczególniej Rumunia) powodowały, że ruch na nim ma co wzmógł się w porównaniu z okresem poprzednim. Wysokie taksy przytem nie oprocentowują włożonego w budowę kapitału. W porównaniu z taksami, pobieranemi przez komisyę międzynarodową przedstawiają się one tak: Komisya pobierała od 39 do 67 centnarów za tonnę, przejazd zaś przez Żelazne Wrota pociągał opłatę 2 franków 29 centimów od tejże wagi.

Eckstein kończy uwagą: Wrota i Zapory, stawiane komunikacyi przez naturę, łatwo jest usunąć za pomocą współczesnej techniki, co innego zapory, stawiane przez interesy tej lub owej grupy kapitalistycznej.

Słowa te są odpowiedzią na zwrot do Lenscha, do którego powraca Eckstein, iż (po rozbiciu Serbii), „kolbami wyważone zostały Wrota Żelazne“.

Uroczystość styczniowa w Łodzi.

Uroczystość rocznicy powstania styczniowego udała się w Łodzi znakomicie. Ster prac organizacyjnych, przygotowujących uroczystość, spoczął tym razem w rękach bardzo ruchliwej i pełnej zapału organizacyi niepodległościowej kobiet. W przeddzień rocznicy miasto zarzucone zostało odezwami miojscowego Komitetu Narodowego.

Rano we wszystkich kościołach odprawione zostały nabożeństwa, w których wzięły udział liczne tłumy publiczności. O godzinie 11 wszyscy uczestnicy uroczystości zebrali się w podniosłym nastroju na cmentarzu, na mogile powstańców.

Z inicyatywy jednej z partyi robotniczych niepodległościowych na grobie powstańców stanął wspaniały krzyż z wypalonym napisem: „Bohaterom r. 1863 — Rodacy“. Ksiądz Żukowski, dokonał poświęcenia krzyża i w krótkiej przemowie uczcił pamięć bohaterów. Uczestnicy uroczystości odśpiewali pieśni patryotyczne.

We wszystkich szkołach odbywały się uroczyste obchody. Sprzedaż znaczka przysporzyła dużo funduszu, który przeznaczony został na dom rekonwalescentów w Kamieńsku.

Z sali koncertowej.

II. koncert P. Bartonia.

We czwartek odbył się drugi koncert utalentowanego młodocianego skrzypka. Talent Pepy tym razem ujawniał się jeszcze dobitniej, niż za pierwszym razem.

Przedewszystkiem — w znanym koncercie E-moll Mendelsohna, zagranym z nadzwyczajną poprostu swobodą techniczną (piękne, lekkie *arpeggia);* ton przejrzysty, intonacya czysta bez zarzutu. Piszący te słowa słyszał ten koncert w interpretacyi takich mistrzów, jak Marteau. Młodociany Pepa zaprawdę nie zagrał gorzej.

Nieco mniej zadowalał Grieg, którego tak popularna w Krakowie sonata G-moll (tylekroć grana na przeróżnych porankach itd) wymaga głębszego frazowania (cudowna kantylena w 2 części).

Bajecznie zagrał Pepa rzewny „poemat“ Fibicha. Temperament zgoła nie dziecinny wykazał w węgierskim tańcu Brahmsa. Na zakończenie zagrał zabawną „Modrooką Holkę“ Sevcika, zbudowaną na efektach flażoletowych. Wśród licznych „bisów“ podniesiemy menuet Beethovena.

W niedzielę Pepa, tak gorąco przyjmowany przez krakowską publiczność, daje 3-ci koncert-poranek (sonata Jiranka i koncert Paganiniego).

Na zakończenie dodamy, iż sala Saska, w której odbywał się koncert, urągała naprymitywniejszym wymogom. Jesteśmy — jak widać — obecnie w Krakowie kompletnie bez sali, odpowiedniej na większe koncerta!

Z miasta i z kraju.

Z targu. Targ wczorajszy był bardzo słaby. Brak mleka był jeszcze większy, niż zwykle. Dowieziono natomiast trochę więcej jaj, których cenę zniżył inspektor targowy na 12 hal. za sztukę, a 6 K 80 h. za kopę. Ceny drobiu, którego stosunkowo było bardzo mało, były ogromnie wysokie. Za kurę płacono 15 kor., a za indyka 20 do 30 koron.

Z teatru ludowego. W przyszłym tygodniu, we wtorek wejdzie na repertuar wspaniały dramat Szyllera: „Marya Stuart“. Tytułową rolę odtworzy Marya Olska. — Dyrekcya dokłada usiłowań, aby premiera wtorkowa wypadła jak najświetniej.

Filozofia wojny. Pod powyższym tytułem odbędzie się w lutym i w marcu b. r. z inicyatywy Koła filozoficznego cykl wykładów, oświetlających różnostronnie a syntetycznie przewroty, których wojna dokonała w dziedzinie czynów i myśli. Wykłady, które będą odbywały się co tydzień w jednej ze sal uniwersytetu Jagiellońskiego, mają następujący program: 1. Współzawodnictwo i współdziałanie (teorya wojny — prof. Adam Krzyżanowski). 2. Etyka a wojna (ks. biskup Bandurski). 3. Wojna a prawo (doc. dr Antoni Peretiatkowicz). 4. Socyologia wojny (dr M. Szerer). 5. Wojna a ruch idei (red. K. Srokowski). 6. Wojna w mitologii słowiańskiej (dr K. Lubecki). 7. Idea wojny w filozofii polskiej (prof. Maurycy Straszewski). 8. Postulat bezstronności w ocenie sporów międzynarodowych (prof. W. Rubczyński).

Uroczyste przedstawienie w „Kinie Nowości“. Pod protektoratem p. A. Kukowej odbędzie się na cele opieki wojennej w niedzielę dnia 30 stycznia b. r. o godz. 11 przed południem uroczyste przedstawienie znakomitego filmu w 4-ch aktach z południowo-zachodniego frontu, pod tytułem: „Serce i blizny dla ojczyzny“. Orkiestra wykona ilustracyę muzyczną, skomponowaną przez Fr. Lehara.

Ze Lwowa. Dnia 26 b. m. w południe odbyło się w fizykacie m. zwyczajne posiedzenie miejskiej Rady zdrowia. Według sprawozdania, przedstawionego przez fizyka dra Legeżyńskiego, stan epidemii w mieście trwa nadal z tą samą mniej więcej intenzywnością. W ostatnim tygodniu zachorowało we Lwowie na ospę 52 osób.

Z departamentu wojskowego N. K. N. Jak się dowiaduje „Dziennik Narodowy“, w dniach najbliższych zajdą zmiany na pewnych posterunkach departamentu wojskowego w Piotrkowie. W miejsce odchodzących na front lub na inne posterunki oficerów legionowych, pełniących dotychczas odpowiednią służbę w departamencie, przybywają kapitanowie: Ludwik Eydziatowicz, dr M. Wyrostek i dr M. Kukiel; ponadto chorążowie: L. hr. Morstin i S. hr. Rostworowski. Hr. Rostworowski mianowany został przez komendę Legionów adjutantem pułkownika Sikorskiego w miejsce podpor. S. Burzyńskiego, który wraz ze swoim plutonem ułanów odchodzi na front.

Język rosyjski w szkołach średnich w gen.-gub. warszawskiem. Podajemy z nr. 4 „Gazety rozporządzeń, tyczących się szkolnictwa w Polsce“ następujące postanowienie szefa administracyi von Kriesa:

Postanawiam: 1. W klasach przygotowawczych średnich zakładów naukowych i w odpowiednich szkołach przygotowawczych zostaje język rosyjski jako przedmiot natychmiast wykluczony.

2. W klasach I—III wszystkich szkół średnich zostanie usunięty z planu nauk język rosyjski jako przedmiot nauki najpóźniej po wakacyach wielkanocnych bieżącego roku szkolnego: na to miejsce nie wprowadza się żadnego innego przedmiotu.

Strejki w Zagłębiu. W paru idących kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem odbyły się niedawno strejki na tle wyłącznie ekonomicznem. Strejki miały przebieg zupełnie spokojny, trwały zaledwie parę dni, i skończyły się wygraną robotników, którzy osiągnęli częściowe podwyżki. Nagół panują rażące różnice w zarobkach pomiędzy kopalniami na Śląsku pruskim i w Królestwie.

Śmierć Stanisława Landy w Petersburgu. Był to pierwszy z naszych pepeesowców, można powiedzieć, ideowy poprzednik tej partyi, towarzysz na wygnaniu Sieroszewskiego. Człowiek nieposzlakowanej reputacyi — i który nawet w ostatnich czasach mieszkając stale w Rosyi, ani na jotę nie zmienił swych przekonań — nigdy nie stracił swej iście polskiej oryentacyi.

L. 3332/1916
I. a

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży zbioru wikliny w r. 1916 z gruntów miejskich w dzielnicy Dąbie-Płaszów i w starem łożysku Wisły położonych, odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym) Magistratu (ul. Poselska L. 12 II p. drzwi 22) we wtorek dnia 15 lutego 1916 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą pisemnych stemplem na 1 koronę opatrzonych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 300 kor. i złożyć je należy przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale I. a. Magistratu (drzwi Nr. 22) w godzinach urzędowych od 9—1 w południe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 24 stycznia 1916 r.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).